

Egz. archiwalny IBL

Bezpartyjny Związek pracowników
świata.

Chrześcijanie strzeżcie się!

Żydzi panami świata!

Przypomnienie ≡
jubileuszowe ≡≡
dla strajkujących.

Cena kop. 5.

Chrześcijanie strzeżcie się!

ŻYDZI PANAMI ŚWIATA

Przypomnienie jubileuszowe

dla

SZEREJKUJĄCYCH.



INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 7

Tel. 26-68-63

Warszawa 1906.

Przedruk z „Dziennika Powszechnego.”



Żydzi panami świata!

(Przypomnienie jubileuszowe dla strejkujących).

W roku 1870 wyszło w Wilnie dzieło p. t. „*Książka o Kahale*” napisana po rosyjsku przez Brafmanna, żyda ochrzczonego. W dziele tem ujawnione zostały: potężna organizacya stowarzyszeń żydowskich, egzystująca we wszystkich krajach, dążność wspólna i jednakowa tychże stowarzyszeń, sposoby jakich żydzi używali i używają dla osiągnięcia pożądanego, a od wieków wytkniętego celu; a w końcu ślepe posłuszeństwo, z jakim każdy żyd wykonywa rozkazy dyktowane przez Kahal. Gdziekolwiek bowiem żydzi osiedli, stanowią oni zupełnie oddzielny naród w narodzie, a podlegając niby, lecz tylko pozornie prawom krajowym, słuchają jedynie rządu utworzonego przez siebie, który w każdej gromadzie żydowskiej reprezento-

21.814

wanym jest przez Kahał (zarząd społeczny żydów) i przez Bet-Din (trybunał sądowy) ustanowiony na podstawie praw Talmudu.

Dzieło Brafmanna wywołało swego czasu tak wielkie zamieszanie i popłoch pomiędzy żydami, że w ciągu kilku dni zostało przez nich wykupione i zniszczone. Niewiele egzemplarzy dostało się do rąk chrześcian. Dzięki tłumaczowi ukrywającemu się pod kryptonimem A. K., „Książka o Kahale” ukazała się po polsku we Lwowie, p. t. „Żydzi i Kahały”.

Tłumacz, cytując za Brafmannem najciekawsze i najbardziej uderzające ustępy, akta i dokumenty kahalne woła: Chrześcijanie jakiegokolwiek bądź Kościoła strzeżcie się! Naród bowiem żydowski, w bardzo krótkim czasie stanie się prawdziwym panem świata *de jure*, jakim jest już *de facto*, posiadając w swych rękach największą część kapitałów.

Książka Brafmanna może dziś obchodzić trzydziestopięcioletni jubileusz. Od czasu ostatniego wydania polskiego upłynęło też lat trzydzieści, a jednak, gdy się wczytuję w leżące przedemną kartki, doznaję wrażenia, jakby autor i tłumacz żyli dziś i jakby obaj uczestniczyli w owych niedawnych wielkich zjazdach syonistów i streścili w druku narady poufne, miane na tych zebraniach.

W otwartej bowiem przedemną książce jest przytoczona mowa, która brzmi jak następuje:

„Bracia! — powiedział pewien Lewita — nasi Ojcowie zawarli związek wymagający od wszystkich wybrańców pokolenia Izraelskiego, aby się zbierali przynajmniej raz w każdym stuleciu przy mogile wielkiego mistrza Kalaby, świętego Rabbi Symeona-ben-Jhuda, którego nauka nadaje wybranym potęgę na ziemi i władzę nad wszystkimi rodzajami Izraelskiego potomstwa.

Tysiące lat już ciągnie się walka narodu Izraela o wszechwładzę, która była obiecana Abrahamowi, a która wydartą mu została przez Krzyż.

Nasi uczeni przez całe setki lat z niezrażającą ich niczem wytrwałością, prowadzą święty (!) bój; lud nasz stopniowo podnosi się z upadku. Potęga jego wzmacnia się i rozszerza. Do nas należy ten bóg ziemski, którego z taką niechęcią i smutkiem ułął nam Aaron na puszczy... ów złoty cielec, któremu się teraz wszyscy kłaniają i którego wszyscy ubóstwiają.

Gdy raz więc złoto ziemskie stanie się wyłącznie naszą własnością, władza przejdzie w nasze ręce, a wtedy spełni się owa obietnica zapowiedziana Abrahamowi... Złoto! to

wszechwładztwo na ziemi; ono jest siłą, rozkoszą i wynagrodzeniem; tem wszystkim, czego się człowiek lęka, a czego pragnie! Oto jest tajemnica kabały... oto najgłębsza nauka o duchu, który rządzi światem... oto jest cała przyszłość!

Ośmnaście wieków należały do wrogów naszych, lecz następne będą już należały do nas!

Po dziesiąty już raz schodzą się na tym cmentarzu ci, którzy w czasie tysiącletniej walki ludu Izraela z Krzyżem, w każdej nowej generacji wtajemniczani bywają w ten związek skryty, mający na celu naradzanie się nad sposobami, dającymi możliwość korzystania z błędów wrogów naszych. Każdym razem nowy Sanhedrin zapowiadał coraz gwałtowniejszą walką z tymiż wrogami, ale w żadnym stuleciu nie przyszlśmy do takiej potęgi, do tak świetnego powodzenia jak w obecnych czasach.

Możemy więc słusznie pochlebiać sobie, że to, do czego dążymy, jest już bardzo blizkiem, a przyszłość nasza jest zapewnioną... Minęły bowiem, na szczęście, owe czarne i smutne chwile, w jakich żydzi byli prześladowanymi... Postęp cywilizacyi w narodach chrześcijańskich, jest dla nas najlepszą tarczą obronną i nie przeszkadza w niczem dążeniom naszym.



Rozpatrzmy się tylko i rozbierzmy uważnie środki materyjalne, jakimi pokolenie żydowskie władać może. I tak: w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Hamburgu, Neapolu, Rzymie, Amsterdamie, u wszystkich Rotszyldów i w wielu innych większych miastach, a zatem w całej Europie, żydzi są posiadaczami kilku miliardów franków, a przytem w każdej mniejszej miejscowości, są także żydzi, którzy trzymają w swem ręku całkowity obrót monety krążącej a ożywiającej przemysł, handel i rolnictwo tejże miejscowości, oraz przyległej okolicy.

Dzisiaj królowie i książęta panujący są zadłużeni po uszy, na utrzymanie ogromnych armii wojska. Giełda reguluje te długi; jeżeli więc zapanujemy na giełdzie, zbliżymy się znacznie do władzy w państwie. Potrzeba zatem ułatwić pożyczki dla rządów, abyśmy coraz bardziej i więcej trzymali je w naszych rękach. Za kapitały dawane przez nas, trzeba o ile możliwości, brać w zastaw koleje żelazne, administracye podatków, lasy, fabryki i wszelkie dominia.

Ziemiowładztwo pozostanie zawsze żelaznym, długowiecznym majątkiem każdego kraju. Stąd wypada, iż potrzeba o ile możliwości nabywać posiadłości ziemskie, a im bardziej potrafią wpływać na podział większych majątków, tem łatwiej dostaną się one do rąk naszych.

Pod pretekstem ulgi dla klas ubogich, potrzeba cały ciężar podatków rządowych i gminnych zwalić na posiadaczy ziemi, a skoro tylko będziemy jej właścicielami, cała praca robotników chrześcijańskich dostarczy nam dochodów nadzwyczaj korzystnych.

Praca jest niewolniczą sługą spekulacyi, eksploatacyi zaś jej i z tego pochodzące wpływy, są sługami rozumu... a któż może zaprzeczyć żydom, że nie posiadają rozumu, przebiegłości i chytryści?...

Lud nasz jest ambitny, chciwy, skłonny do niepochamowanej pychy i miłujący rozkosze. Gdzie światło tam cień; nie bez racyi nasz Bóg nadał swemu wybranemu ludowi żywotność węża, chytryść lisa, sokoli rzut oka, pamięć psa, pracowitość mrówki, stowarzyszanie się i solidarność — dobra. Byliśmy w niewoli babilońskiej a staliśmy się potęgą. Świątynia nasza upadła, a tysiące innych świątyń podźwignęliśmy. Tysiąc ośmset lat byliśmy w niewoli, a dzisiaj przerośliśmy czołem nad wszystkie te ludy, które nami pogardzały.

Powiadają, że mnóstwo żydów przystępuje do chrztu. To wcale nie szkodzi. Ochrzczeni posłużą nam właśnie i będą dla nas stopniami, po jakich wejdziemy na drogi nowo-odkryte, obecnie jeszcze nam nieznanne; albowiem neoficiści trzymają się zawsze nas i pomimo chrztu ich

ciała, duch i umysł zostają prawie zawsze żydowskimi.

Nadejdzie czas, — za sto lat najpóźniej — że nie Żydzi będą przechodzili na wiarę chrześcijańską, lecz w skutku połączeń fizycznych, chrześcijanie będą się starali zostać Żydami, ale wówczas Izrael z pogardą ich odepchnie.

„Naturalnym dla Żydów wrogiem jest Kościół chrześcijański, powinniśmy zatem ze wszystkich sił naszych wszczepiać weń wolnomyślność, sceptycyzm, niewiarę, schyzmę, a podniecać wszelkie kłótnie i swary między rozmaitymi sektami chrześcijańskimi. W logicznym porządku rzeczy, zacznijmy od księży, ogłośmy przeciwko nim otwartą wojnę, otaczając ich podejrzeniami i drwinkami, śledząc pilnie i wyjawiając skandale prywatnego ich życia.”

„Największym wrogiem Kościoła była zawsze oświata, wypływająca z rozpowszechnienia szkół publicznych, powinniśmy się więc starać pozyskać wpływ na młodzież. Pretekst postępu cywilizacyi, pociąga za sobą równouprawnienie wszystkich religij, a zatem wystarczy najzupełniej do wykreślenia nauki religii z programu chrześcijańskich szkół. Żydzi zaś potrafią otrzymać katedry nauczycielskie we wszystkich tychże chrześcijańskich szkołach i zakładach wychowania. Wypłynie stąd, że religijne wykształcenie pozostać musi w zakresie domowe-

go wychowania; a ponieważ na to nie starczy dosyć czasu w największej części familii chrześcijańskich, rzecz naturalna, że duch religijny stopniowo upadać będzie, aż do zupełnego zatracenia. Wywłaszczenie Kościoła z posiadłości ziemskich sprawi to, iż w krótkim bardzo czasie posiadłości te, jako należące do rządów, przejdą w nasze ręce za pożyczki, jakich tymże rządowi czynić nie przestaniemy, a wszystkie te okoliczności wyjdą na naszą korzyść i potęgę, do której dążymy.”

„Wszelki handel połączony ze spekulacją i wpływającymi z nich korzyściami, nie powinien wychodzić z rąk naszych, boć to przeciw — że tak powiem — jest wrodzonym prawem żydów. Najpierw powinniśmy zawładnąć handlem spirytusu, masła, ziarna i sierści, a wtedy będziemy posiadali w naszych rękach rolnictwo i całe gospodarstwo wiejskie. My potrafimy dostarczyć zawsze ziarna i dla wszystkich: lecz jeżeliby powstały jakieś nieukontentowania między ludem, wpływające z drożyzny i z niej pochodzącej nędzy — z łatwością możemy zważyć winę na rządy i wzniecić jakieś zamieszanie, bo *każda rewolucya, każde wstrząśnienie*, przysparza nam kapitału i zbliża do wytkniętego celu.”

„Wszelkie posady rządowe muszą być nam dostępnymi, a skoro tylko je otrzymamy, prze-

biegłość i pochlebstwa żydowskich faktorów z rozmaitych klas i postaci, dopomogą nam dojść tam, gdzie są prawdziwe wpływy i prawdziwa potęga. Rozumie się samo przez się, że mowa jest o takich posadach tylko, które przynoszą ze sobą zaszczyty, władzę, przywileje i z tego wszystkiego wypływające zyski, albowiem te posady, których udziałem jest wiedza i praca a mierne wynagrodzenie, mogą zostawać przy chrześcianach. Prawnictwo jest dla nas bardzo ważną rzeczą. Adwokatura to wielki krok naprzód, bo fach ten prowadzący do najwyższych szczebli godności, najwięcej idzie w parze z chytrnością i kręctwem, jakie są w nas od dzieciństwa wpajane i uważane za zalety, a które tak potężnie mogą dopomóc nam wznieść się do władzy i do wywierania wpływu na stosunki naszych naturalnych a śmiertelnych nieprzyjaciół... chrześcian!“

„I ożemuż żydzi nie mogliby być ministrami oświaty publicznej, kiedy tyle razy byli już ministrami skarbu?... — Żydzi muszą również stanąć wszędzie jako prawodawcy, aby znieść prawa Goimów (niewiernych grzeszników), wymierzone przeciw dzieciom Izraela. My zaś z naszej strony, zostaniemy wiernymi na wieki, prawom przekazanym nam przez ojców naszych, to jest: przechowaniu w sercach naszych nieprzeblaganej nienawiści dla wrogów i nieprzyjaciół Izraela...

„Zresztą już nie potrzebujemy praw dla obrony naszej, bo takowe z tak zw. postępem cywilizacyi, zostały prawie wszędzie w Europie już nam nadane. W obecnej więc chwili powinniśmy się starać o nabycie takich jeszcze praw, które wyłącznie mogą być korzystnymi dla naszego ludu, jak na przykład: łagodne prawo o bankructwie uchwalone w celu humanitarnym, stałoby się w naszym ręku bogatszą kopalnią złota, aniżeli niegdyś owe nieprzebrane kopalnie Kalifornii.”

„Żydzi powinni stanąć na czele wszelkich towarzystw spekulacyjnych, nie narażając się jednakże na żadne niebezpieczeństwo, któreby mogło powstać z nadużycia praw krajowych, jakie przez swą przebiegłość powinni zręcznie omijać, i dlatego powinni się oddawać takim tylko naukom, które idą w parze z chytrnością i przebiegłością im wrodzonemi, a które z tego powodu są dla nich łatwiejszemi. Najporeczniej-
szem jest dla żydów kierować się na doktorów prawa i medycyny, kompozytorów muzyki, autorów w rozmaitych przedmiotach ekonomicznych, a to z przyczyny, że wszystkie te powołania i zajęcia nierozłączne są ze spekulacją. Co do sztuk pięknych nasi wynajdą rozmaite sposoby na dobre przyjęcie debiutanta i chociażby ten był zwykłą marnością, potrafią otoczyć go pewnem kadzidłem pochlebstw i zachęty.

„W naukach znowu medycyna i ekonomia polityczna należą do naszego plemienia. Doktor medycyny dopuszczanym bywa do najskrytszych tajemnic familijnych... w jego rękach jest życie naszych wrogów. O doktorach prawa, już wspomnianem było... W ekonomii zaś politycznej, bardzo łatwo jest zamącić głowę i wykazać, że białe jest czarnem, a czarne białem.

„Powinniśmy popierać starania chrześcian o zastąpienie aktu ślubnego, odbywanego w kościele, prostym kontraktem przed urzędnikiem cywilnym, bo wówczas ujrzeć będzie można żony i ich córy zdążające do naszego obozu, gdzie złoto przyciągać je będzie.

„Jeżeli złoto jest pierwszą potęgą tego świata, to niezawodnie drugą jest **prasa**, lecz cóż ona może znaczyć bez współdziałania pierwszej? Wszystkie zatem wyżej przytoczone zasady, rady i myśli wówczas dopiero się zrealizują, gdy prasa będzie nam podwładną. Nasi więc powinni i muszą objąć kierownictwo prasy codziennej w każdym kraju. Jesteśmy chytry, zręczni i władamy groszem, potrzeba zatem za pomocą wielkich dzienników politycznych kształcić i kierować opinię publiczną, według naszych wyłączenie interesów; krytykować dzieła i scenę i uzyskać wpływ na publiczność uliczną, czyli na proletaryat.

„Takiemi drogami postępując krok za kro-

kiem, odeprzemy chrześcian od wszelkiego wpływu i podyktujemy światu to wszystko, w co ma wierzyć, co szacować, a czem pogardzać i co przeklinać. Powtórzymy żałobny płacz Izraela i skargę na ucisk, który tak długo nas dławil... Wtedy pojedynczo występować będą nasi nieprzyjaciele, atakując dążności nasze; lecz *masy głupie i ciemne będą po naszej stronie*. My zaś, dzierżąc prasę w naszych dłoniach, będziemy mogli zamienić prawość w nieprawość; bezcześć podnieść do prawdziwej cześci, będziemy mogli wstrząsnąć nietykalną dotąd instytucją rodziny i rozbić jej członków na oddzielne części...; będziemy mogli wykorzenić to wszystko, w co dotychczas wrogowie nasi wierzyli... będziemy mogli zrujnować kredyt, podburzyć drażniące namiętności, wydać wszystkiemu i wszystkim wojnę otwartą, narzucić sławę lub pogrzyżyć w otchłań bezcześci kogo i co tylko zechcemy!..

„Wszystko to, niechaj wyrytym zostanie w pamięci każdego Izraelity!..

„Potęga nasza rozwinie się w olbrzymie drzewo, którego konarami będą: szczęście, bogactwo, potęga i rozkosz używania.

„Każdy więc Izraelita powinien nieść pomoc drugiemu. Skoro tylko jeden kroczy naprzód niechaj ciągnie i innych za sobą, a jeżeli mu się noga poślizgnie, niechaj wszyscy biegną mu na pomoc. Jeżeli który z naszych jest po-

ciągnięty przed sąd chrześcijański za przekroczenie praw kraju w jakim zamieszkuje, inni żydzi powinni mu dopomagać, lecz tylko w takim razie, jeżeli obwiniony postępował zgodnie z prawami jakimi się rządzi lud Izraelski.

„Lud nasz jest zachowawczym, konserwatywnym, pielęgnującym i ochraniającym obrządki religijne i ustawy od początkowych źródeł ich pochodzenia. Silnie on stoi przy prastarem; lecz w interesie naszym *trzeba się starać przyjąć udział, a nawet uzyskać kierownictwa w reformach*, które stoją na porządku dziennym, to jest: polepszenie bytu materialnego klas roboczych i ubogich. Powinniśmy więc przyjąć udział w tym ruchu, *ale tylko pozornie*; bo w rzeczy samej starania nasze powinny dążyć do skierowania całego prądu tychże reform, czyli podziału pracy — na drogę polityczną.

Masy same przez się głupie i ślepe dają się zawsze powodować i prowadzić krzykaczom... a któż lepiej i głośniej od żyda hałasować i błagą omaniać potrafi?... Dla tego też nasi wiodą rej w prasie i na trybunach we wszystkich chrześcijańskich narodach.

„Im więcej gromad i zebrań, tem więcej powodów do niezadowolenia, a lenistwa do pracy, z czego konie-

cznie musi nastąpić zubożenie ludu i poddanie go tym, którzy władają groszem, czyli dźwignią do pomnożenia proletaryatu. Wszelki ruch, mający na celu zmianę, wzbogaca nas, rujnując drobne majątki, które muszą brnąć w długi.

„Kruchość podstawy podnosi nasze wpływy i naszą potęgę i dlatego popierać wypada *wszelkie niezadowolenia*, wyphywające ztąd *wstrząśnienia*, bo te przysparzają nam bogactw i przyspieszają chwile dojścia do naszego jedyngo celu... *to jest do panowania na ziemi*”.

To, co w osiemnastem stuleciu wygłosił mówca żydowski do „wybrańców” przy mogile Symeona-ben-Ihuda — powtórzonem niezawodnie zostało w dziewiętnastym stuleciu na owych pamiętnych nam wszystkim zjazdach Syonistów.

Dawny „Sanhedrin” (najwyższy trybunał żydowski) nazywa się w bieżącym stuleciu „*Bundem*”, uczestnicy którego działają ściśle podług nauki wielkiego mistrza Kalaby.

Ubożąc ludzi przez ciągłe podmawianie ciemnych mas do strejków ekonomiczno-politycznych, niszczą i krzyżują nieszczęśliwą naszą Ojczyznę.

Żydom chodziło i chodzi jedynie o wywalczenie sobie za pośrednictwem chrześcian równouprawnienia, aby potem tem łatwiej opa-

nować robotnika, wprowadzić terrorystyczne rządy żydowskie, nieuznające różnicy zdań, nieznające litości i względności chrześcijańskiej.

Do tego i wyłącznie do tego dąży *tak zwana rewolucja* u nas.

W tym celu jedynie żydzi ludzą nieświadomych, że walka jaką prowadzą jest „świętą”, atoli równocześnie krzyczą ochryple „precz z Bogiem! precz z Krzyżem! precz z Ojczyzną! Zapewne!

Nasze hasło: „**Bog Wiara i Ojczyzna**” paraliżuje zapędy żydowskie... Oni dokładają wszelkich starań, aby nas pogrążyć w otchłań upadku moralnego. Toć bezbożność i usunięcie miliona krzyżów, rozsianych od bieguna do bieguna, tych widomych znaków wielkiej Tragedyi jaka przed wiekami rozegrała się na Golgocie, jest właśnie marzeniem żydów, bo im to ułatwi osiągnięcie wszechwładztwa nad całym światem.

INSTYTUT

Bezpartyjny.

BADAN LITERACKICH PAŃ

BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 11

Tel. 26-68-03

Дозволено Цензурою.—Варшава, 28 Января 1906 г.

W drukarni Noskowskiego, Warecka № 15.



„ROLA”

TYGODNIK SPOŁECZNO - LITERACKI

z kierunkiem wybitnie

CHRZEŚCIAŃSKIM I ANTYSEMICKIM

wychodzi w Warszawie **rok XXIV**-ty

pod redakcją

Jana Jeleńskiego.

Obrona własnego narodu i kraju ojczystego przed zalewem i przewagą żydostwa; walka z nowożytnym poganizmem i wszelkimi prądami **anty-chrześcijańskimi**; popieranie na wszelkich polach pracy, — ludności rdzennie polskiej, — oto są hasła i cele zasadnicze „**ROLI.**”

Prenumerata „ROLI” wynosi kwartalnie: w Warszawie **rb. 1 kop. 50**; z przesyłką pocztową, wraz z dodatkiem **dla ludu, rb. 2.**

Adres redakcyi: **NOWY ŚWIAT № 4.**

„DZIENNIK POWSZECHNY”

PISMO CODZIENNE

POLSKO - KATOLICKIE

wychodzi w Warszawie **rok XXIV**-ty

pod kierunkiem

Szczepana Jeleńskiego.

Jasno wytknięty i konsekwentnie przeprowadzany kierunek **wyraźnie polsko - katolicki; żywotność i różnorodność treści**, nie mająca nic wspólnego z pospolitem szablonem dziennikarskim; szybkość, obfitość i dokładność informacji; **niezależność** zdania i **śmiałość** szczerze wypowiadanych opinij we wszystkich sprawach publicznych, — oto cechy główne i wybitne — „**DZIENNIKA POWSZECHNEGO.**”

PRENUMERATA „Dziennika Powszechnego,” **dośćępna** nawet dla ludzi mniej zamożnych, wynosi: w Warszawie **miesięcznie kop. 50**; na prowincyi z przesyłką pocztową, **kwartalnie rb. 2 kop. 25.**

Adres redakcyi i administracyi „Dziennika”
ulica **WARECKA № 15.**

F

21.814